

Grzegorz Bugajak

## Pojęcie przypadku i jego zastosowanie w analizach teorii naukowych

### Wstęp

Nawet pobieżny przegląd kontekstów, w jakich pojawia się pojęcie przypadku – tak w języku potocznym, jak i w rozważaniach filozoficznych różnych autorów – wskazuje na dwie jego istotne cechy: jego treść określa się najczęściej negatywnie – jako pewien brak, a wypowiedzi o zdarzeniach przypadkowych dotyczą albo ich realnego przebiegu, albo wiedzy o ich uwarunkowaniach. Jeśli na przykład ktoś powiada, że przypadkiem spotkał w sklepie kolegę ze szkoły, to wyraża w ten sposób brak zamiaru, czy planu związanego z tym spotkaniem – innymi słowy, że spotkanie takie nie było celem żadnej z osób, a także, pośrednio, brak wiedzy o okolicznościach, które „musiały” doprowadzić do spotkania (ktoś ten nie wiedział, że kolega będzie w danym czasie w określonym miejscu). Określanie takiego zdarzenia jako przypadkowego ma więc podwójny sens: a) wskazuje na nieistnienie *celu* realizowanego przez pewien świadomy *podmiot*, a także b) wyraża brak *wiedzy* związanej z jego okolicznościami. Innym przykładem zdarzeń powszechnie uważanych za przypadkowe są procesy związane z promieniotwórczością naturalną, gdzie nie istnieje przyczyna, dla której w danej chwili rozpadowi podlega to a nie inne jądro atomu pierwiastka promieniotwórczego. Chodzi więc tutaj o przypadek rozumiany jako brak *przyczyny* zdarzeń zachodzących obiektywnie *w rzeczywistości*, tj. niezależnie od wiedzy o okolicznościach tych zdarzeń.

Powyższe proste przykłady wskazują na wstępną siatkę pojęciową, w ramach której można rozważać sens „przypadkowości” zdarzeń. Wyznaczają ją następujące pary pojęć: przyczyna – cel, rzeczywistość – wiedza (płaszczyzna ontologiczna – płaszczyzna epistemologiczna) i podmiot – przedmiot (sens podmiotowy – sens przedmiotowy). Daje to kilka możliwych kategorii przypadku, które zostaną omówione w artykule. Okaze się też właściwe wprowadzenie dalszego rozróżnienia na przypadek w sensie absolutnym i przypadek w sensie względnym.

Na tle wprowadzanej typologii można też wskazać które z jej elementów są, bądź mogą być wykorzystywane w analizach treści teorii

nauk przyrodniczych. Należy dodać, że proponowana typologia, a zwłaszcza przyjmowane nazewnictwo, ma charakter roboczy i może podlegać modyfikacjom.

## 1. Przypadek jako brak przyczyny

Wiele określeń przypadku odwołuje się do pojęcia przyczyny i miano zdarzeń przypadkowych odnosi do takich, które nie mają przyczyn. Chodzi tu najczęściej o deklarowany brak zjawisk poprzedzających, które wiodłyby do danego skutku. Gdy ten rodzaj przypadku odnosi się do faktycznego biegu zdarzeń zachodzących w świecie, mamy do czynienia z *ontologicznym* znaczeniem przypadku rozumianego jako *brak przyczyny*. Inne określenia, które wyrażają brak wiedzy o przyczynowym wpływie jednych zjawisk na inne nazwać można natomiast *epistemologiczną* formą tej kategorii.

### 1.1. Przypadek jako brak przyczyny w sensie ontologicznym

Przypadek jako *absolutny* brak przyczyny w sensie ontologicznym jest kategorią używaną przez tych, którzy utrzymują, że istnieją zdarzenia, które są pozbawione jakichkolwiek przyczyn. Pytanie o to czy nie jest to kategoria pusta jest przedmiotem wielu dyskusji filozoficznych. Niektórzy uważają, że zarówno doświadczenie potoczne, jak i filozoficzna zasada racji dostatecznej wskazują, że zachodzenie zdarzeń podpadających pod tę kategorię jest niemożliwe. Gdyby bowiem taką możliwość dopuścić, to świat mógłby być tylko „czysto faktyczny”<sup>1</sup> – poznanie prowadziłoby jedynie do rejestracji zdarzeń, ale nie do ich rozumienia, a zatem wiedza teoretyczna byłaby niemożliwa. Naturalnie, nie każdy musi podzielać filozoficzne przesłanki leżące u podstaw tego rozumowania i – przy ich zakwestionowaniu – przyjmować istnienie zdarzeń, które nie byłyby przyczynowo związane z innymi zdarzeniami.

Przykładem takiego rozumienia przypadkowości zdarzeń, a w opinii wielu – także argumentem za tym, że omawiana kategoria nie jest pusta, jest najbardziej rozpowszechniona interpretacja mechaniki kwantowej. Indeterministyczny charakter teorii kwantowomechanicznych staje się

---

<sup>1</sup> Zob. T. Wojciechowski, *Przypadek i celowość w powstaniu życia na Ziemi*, [w:] *Od Wszechświata stworzonego do człowieka odkupionego*, red. R. Rak, Katowice 1996, 14.

podstawą do twierdzenia, że teorie te opisują zjawiska, które są „czysto” przypadkowe, tj. nie mają żadnej przyczyny. Wydaje się, że wspomniana interpretacja opiera się na dość silnych (często milczących) założeniach filozoficznych, do których należy między innymi specyficzne i zawężone pojęcie przyczyny. Ten interpretacyjny spór będzie jeszcze przywołany w dalszej części artykułu, tu zaś wystarczy odnotować, że zwolennicy jednego z rozwiązań posługują się terminem „przypadek” w omawianym sensie – absolutnego braku przyczyny w sensie ontologicznym. Warto natomiast postawić nieco szersze pytanie o możliwość naukowego rozstrzygnięcia kwestii czy omawiana kategoria jest czy nie jest pusta? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie musi być negatywna, gdyż nawet jeśli „czysto” przypadkowe zdarzenia zachodzą w rzeczywistości, to nauka nie jest w stanie ich rozpoznać jako takich. Jest to spowodowane samą naturą wiedzy w naukach przyrodniczych, których tezy można uprawdopodobnić, ale nie dowieść. Zatem, jeśli jakieś zdarzenie jawi się jako pozbawione przyczyn, nie musi to oznaczać, że takim istotnie jest. Mówiąc ogólniej, żadne *absolutne* stwierdzenie nie może być sformułowane na gruncie nauk przyrodniczych, co wynika zarówno z metateoretycznych ustaleń dotyczących wiedzy naukowej, jak i z historycznej praktyki nauki. Z tych powodów spór o kategorię przypadku jako absolutnego braku przyczyny w sensie ontologicznym pozostanie sporem czysto filozoficznym, a jego rozstrzygnięcie nie zależy od własnych dokonań nauki.

W ramach omawianej kategorii przypadku trzeba też wspomnieć o takim jego rozumieniu, które odnaleźć można, dla przykładu, w poglądach Boecjusza. Według niego przypadek to rezultat działania zbiegających się przyczyn w rzeczach dziejących się dla jakiejś sprawy<sup>2</sup>. Wśród filozofów współczesnych zaś wymienić tu można Ernesta Nagela, który jedno z wyróżnianych przez siebie znaczeń słowa „przypadek” odnosi do zdarzenia, jakie zachodzi „na przecięciu” dwu niezależnych łańcuchów przyczynowych<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> Zob. A.M.S. Boethius, *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, tłum. z łac. W. Olszewski, Warszawa 1962, 126. W określeniu Boecjusza przypadek jest nie tylko wynikiem koincydencji wielu przyczyn, ale jest też zdarzeniem nieprzewidywanym. To jednak dotyczy innej kategorii przypadku – rozumianego jako brak celu (w epistemologicznym sensie podmiotowym) – zob. p. 2.2.

<sup>3</sup> Zob. E. Nagel, *Struktura nauki. Zagadnienia logiki wyjaśnień naukowych*, tłum. z ang. J. Giedymin, B. Rassalski, H. Eilstein, Warszawa 1970, 285–286.

W kontekście przydatności budowanej tu typologii do analizy treści teorii nauk przyrodniczych warto zauważyć, że dokładnie takie rozumienie przypadku – jako rezultatu skrzyżowania niezależnych ciągów przyczynowych – bywa odnoszone do procesów ewolucyjnych<sup>4</sup>, w których pewne skutki pojawiają się jako efekt uboczny nałożenia się autonomicznych przyczyn sprawczych<sup>5</sup>. Jak widać, tego rodzaju określenia przypadku nie zaprzeczają występowaniu związków przyczynowych, a przeciwnie – zdarzenia podpadające pod tę kategorię są uprzyczynowane, a zatem nie reprezentują „czystego” przypadku rozumianego jako kontrkategoria przyczyny. Zdarzenia takie bywają jednak nazywane przypadkowymi, ponieważ poszukując ich przyczyn nie dostrzega się najczęściej szczegółów wszystkich łańcuchów poprzedzających je zdarzeń. Dzieje się tak dlatego, że wiele przyczyn sprawczych, nie podporządkowanych sobie wzajemnie, działa tu niezależnie. Przypadek w omawianym sensie jest więc zdarzeniem nie mającym „własnej” przyczyny, której byłoby bezpośrednim skutkiem, lecz zakłada wystąpienie wielu przyczyn, nie powiązanych wzajemnie w ich działaniu.

Choć omawiany tu rodzaj zdarzeń nie reprezentuje „rzeczywistego” przypadku, a raczej szczególną formę związków przyczynowych, to jednak ze względu na wskazany zwyczaj terminologiczny takie znaczenie słowa „przypadek” należy w konstruowanej typologii zachować, opatrząc dodatkowo mianem *względne* dla odróżnienia od *absolutnej* formy tej kategorii, omówionej wcześniej.

## 1.2. Przypadek jako brak przyczyny w sensie epistemologicznym

Słowo „przypadek” bywa odnoszone również nie tyle do zdarzeń zachodzących w rzeczywistości, ile do wiedzy o związkach przyczynowych, w jakie zdarzenia te wchodzi. Przykładowo, tak właśnie jedno ze znaczeń tego słowa określa wspomniany wyżej Nagel, wg którego jakieś zdarzenie nazywamy przypadkowym, jeśli nie mamy wiedzy o okolicznościach determinujących jego zajście<sup>6</sup>. Podobnie więc jak dla Spinozy, „przypadkowe” tożsame jest tu z „niepoznanym”<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Zob. np. H. Szarski, *Mechanizmy ewolucji*, Warszawa 1986<sup>3</sup>, 171.

<sup>5</sup> Zob. P. Siwek, *Ewolucjonizm w świetle nauki*, Londyn 1973, 31.

<sup>6</sup> Zob. E. Nagel, dz. cyt., 285–286.

<sup>7</sup> Zob. B. Spinoza, *Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona*, tłum. z łac. I. Myśliński, Warszawa 1954, 47.

Brak wiedzy na temat hipotetycznych przyczyn jakiegoś zjawiska może być usuwalny: Nie są znane przypuszczalne determinanty zjawiska w momencie jego zajścia, czy – ogólniej – wiedza, którą dotąd osiągnięto nie pozwala na przypisanie przyczynowych źródeł danemu zjawisku. W tym ujęciu nie zaprzecza się jednak teoretycznej możliwości poznania odpowiednich przyczyn. Taki brak wiedzy może też być fundamentalny: nie tylko *faktycznie* nie dostrzegamy związków przyczynowych, ale ich poznanie jest niemożliwe *zasadniczo*. Pierwszy z tych sposobów rozumienia przypadku jako braku przyczyny w sensie epistemologicznym może więc być nazwany *względny*, a drugi – *absolutny*.

Dobrym przykładem takiego właśnie rozumienia przypadkowości zjawisk, a także różnicy między absolutną a względną formą omawianej kategorii może być – inna niż wzmiankowana wyżej – odsłona sporu o znaczenie indeterminizmu w teoriach mikroświata. Przykład ten wskazuje też przy okazji na użyteczność omawianej kategorii w filozoficznych analizach dokonań przyrodoznawstwa. W myśl, jak się wydaje, najszerzej podzielanej opinii – co jest do pewnego stopnia uwarunkowane historycznie – kwantowomechaniczny indeterminizm jest nieusuwalny. Jest on tak fundamentalną cechą opisu mikroświata, że nie można sobie nawet wyobrazić innej (nie-indeterministycznej) teorii tego obszaru rzeczywistości. W przyjętej tu terminologii, przypadkowość (opisu) zjawisk kwantowych jest absolutna. Zwolennicy tego poglądu odwołują się zwykle do znanego dowodu von Neumanna na zupełność mechaniki kwantowej. Jednakże, jak wykazano już w latach 30. XX wieku, dowód ten został błędnie skonstruowany<sup>8</sup>, co umyka uwadze wielu uczestników stuletniej już dyskusji nad interpretacją mechaniki kwantowej. Oczywiście, obalenie dowodu von Neumanna nie oznacza wykazania tezy przeciwnej, jest jednak rzeczą zastanawiającą, że do dziś wielu utrzymuje, iż fundamentalny charakter kwantowomechanicznego indeterminizmu został dowiedziony i nie podlega dyskusji<sup>9</sup>. Istnieją natomiast próby „uratowania” determinizmu w świecie kwantowym, z dobrze znaną

---

<sup>8</sup> Zob. J. Gribbin, *Schrödinger's Kittens and the Search for Reality*, London 1995, 155. Jak podaje autor, błąd w dowodzie von Neumanna został znaleziony przez Gretę Hermann zaledwie kilka lat po jego opublikowaniu, a ponowne wykazanie, w latach 60., że dowód ten opiera się na fałszywej przesłance było dziełem Johna Bella.

<sup>9</sup> W opinii jednego z fizyków, przeciętny student tej dyscypliny natychmiast rozpoznałby błąd w dowodzie von Neumanna, gdyby tylko zadał sobie trud jego przeanalizowania. Dowód ten opiera się bowiem na założeniu tak głupim ('silly'), że można się zastanawiać „czy został on przestudiowany przez kogokolwiek, kto się do niego odwoływał”. Tamże (przytoczone za: D. Mermin, *Reviews of Modern Physics* 65 (1993), 803).

teorią „ukrytych parametrów” Davida Bohma<sup>10</sup>. Warto zauważyć, że ta interpretacja została dość powszechnie odrzucona nie ze względu na jej błędność, lecz z uwagi na swoisty konserwatyzm społeczności naukowej, nie uznającej takich pomysłów teoretycznych, które nie dają nowych przewidywań, innych niż te, możliwe do osiągnięcia na gruncie uznanych już teorii. W myśl Bohmowskiej interpretacji, przypadkowość (opisu) zjawisk kwantowych nie jest absolutna, lecz względna – by użyć proponowanej tu terminologii.

Dla uniknięcia dość popularnego nieporozumienia, warto tu jeszcze uczynić następujące rozróżnienie: Indeterminizm, którego dotyczą wzmiankowane spory, jest cechą teorii, nie zaś rzeczywistości w tej teorii opisywanej. Pojawiająca się tu kategoria przypadku używana jest więc w sensie epistemologicznym, nie zaś ontologicznym. Nawet jeśli przypadkowość (opisu) zjawisk kwantowych jest absolutna, nie zaś relatywna (wbrew poglądom Bohma i podobnym próbom), nie musi z tego wynikać, że reprezentują one przypadek w sensie ontologicznym. Innymi słowy, cechy teorii nie powinny być zbyt łatwo przypisywane tej rzeczywistości, którą teoria próbuje opisać<sup>11</sup>. Każdy, kto uznaje różnice perspektyw poznawczej i bytowej musi przyznać, że istnieje realna różnica między omawianymi tu kategoriami przypadku w sensie ontologicznym i przypadku w sensie epistemologicznym. Istotnie, wśród autorów uznających istnienie przypadku absolutnego są tacy, dla których kategoria ta wskazuje na przyczyny, których nie pojmujemy<sup>12</sup>, czy też na zdarzenia występujące w ramach niezrozumiałego, wysoko zorganizowanego porządku.

---

<sup>10</sup> Zob. D. Bohm, *Filozoficzne problemy nowego ujęcia mechaniki kwantowej. Fragmenty wykładów*, tłum. z ang. O. Wojtasiewicz, *Studia Filozoficzne* (1959) 1, 30–62; Tenże, *Filozoficzne problemy wysunięte przez nowe ujęcie mechaniki kwantowej. Fragmenty wykładów*, tłum. z ang. O. Wojtasiewicz, *Studia Filozoficzne* (1959) 2, 70–95; Tenże, *Przyczynowość i przypadek w fizyce współczesnej*, tłum. z ang. S. Ruppert, Warszawa 1961.

<sup>11</sup> Ten argument można osłabić wskazując na problematyczność samego odróżnienia porządków ontologicznego i epistemologicznego w sytuacjach – częstych w zaawansowanych teoriach współczesnego przyrodznawstwa – w których do danej sfery rzeczywistości nie mamy innego dostępu poznawczego niż poprzez teorię. Por. E. Kałuszyńskiej pojęcie „rzeczywistości empirycznej”. E. Kałuszyńska, *Modele teorii empirycznych*, Warszawa 1994, 196–202.

<sup>12</sup> Zob. K. Lorenz, *Das sogenannte Böse*, Wien 1963, 341; cyt. za: T. Wojciechowski, art. cyt., 15. Przyczyny więc istnieją (nie ma przypadku w sensie ontologicznym), ale ich nie możemy pojąć (jest to zatem absolutny przypadek w sensie epistemologicznym).

## 2. Przypadek jako brak celu

Dość często, zwłaszcza w mowie potocznej (o czym może świadczyć przykład podany we *Wstępie*), przypadek jest utożsamiany z brakiem celu. Również w niektórych tradycyjnych ujęciach filozoficznych, przypadek jest traktowany jako „dojście do skutku zdarzenia, na które nie były nakierowane czynniki sprawcze ani ze swej natury, ani przez świadomy zamysł”<sup>13</sup>. Jeśli ów brak celu jest odnoszony do intencji działającego podmiotu („świadomy zamysł”), mamy do czynienia z taką kategorią przypadku, która może być nazwana „podmiotowym brakiem celu”. Jeśli zaś byłby on orzekany o naturalnym biegu zdarzeń w przyrodzie, będzie to „przedmiotowy brak celu”.

### 2.1. Przypadek jako przedmiotowy brak celu

Mówienie o braku celu w sensie „naturalnego nakierowania czynników sprawczych” przypomina język arystotelesowski, w którym ten typ przypadku oznaczałby brak przyczyny celowej. Choć w metafizyce Arystotelesa tzw. przyczyna celowa jest jedną z czterech „przyczyn” kształtujących każdy byt, zaś w perspektywie tego artykułu mówi się o zdarzeniach (czy zjawiskach), nie zaś o bytach, to wydaje się jednak, że tę arystotelesowską ideę warto tu przywołać, by wyjaśnić – mutatis mutandis – znaczenie „przypadku jako przedmiotowego braku celu”: ten jego typ można rozumieć jako zdarzenie pozbawione swej przyczyny celowej.

Wyrażając się w języku bardziej współczesnym, a zwłaszcza prowadząc rozważania w kontekście nauk przyrodniczych, owo „naturalne nakierowanie”, brak którego postrzegany jest jako przypadek, może być utożsamiany z prawami przyrody<sup>14</sup>, które w pewnym sensie „kierują” zjawiskami zachodzącymi w świecie. Jeśli utożsamienie to jest właściwe, omawiany typ przypadku oznaczałby zajście zdarzenia nie rządzonego żadnym prawem przyrody.

---

<sup>13</sup> T. Wojciechowski, art. cyt., 14.

<sup>14</sup> Zakłada się tutaj, że w ontycznej strukturze świata istnieją prawa przyrody, zwane też czasem „prawidłowościami przyrodniczymi” – dla odróżnienia od (niedoskonałych) poznawczych ujęć tych prawidłowości wyrażanych w „prawach nauki” sformułowanych na gruncie przyrodoznawstwa.

Istnieją co najmniej dwa powody, dla których ta kategoria przypadku nie może mieć zastosowania w interpretacjach dokonań nauk przyrodniczych. W samej naturze tych nauk leży odkrywanie (lub konstruowanie – zależnie od przyjętych rozwiązań dotyczących zarówno istoty poznania naukowego, jak i ontycznych charakterystyk rzeczywistości) regularności w świecie, czyli właśnie praw przyrody. Gdyby regularności takie nie istniały, nauka byłaby niemożliwa. Zatem, jeśli istnieją zjawiska przypadkowe w sensie przedmiotowego braku celu, nauka jest niezdolna do odkrycia ich jako właśnie takich, ponieważ z definicji byłyby to zjawiska wykraczające poza naukową perspektywę. Co więcej, w odniesieniu do konkretnego zdarzenia, nauka może albo wskazać na prawa przyrody czyniące to zdarzenie możliwym, albo wyznaczyć bezradność. Stwierdzenie „nie istnieją prawa przyrody rządzące tym zjawiskiem” może mieć jedynie charakter relatywny, odnoszący się do obecnego stanu wiedzy, nigdy zaś absolutny.

Charakterystyka omawianej formy kategorii przypadku upoważnia nazywanie go absolutnym (przypadek jako przedmiotowy *absolutny* brak celu). Umożliwia to wprowadzenie formy paralelnej – przypadku jako przedmiotowego *względne* braku celu).

Omawiana kategoria wiąże się z pojęciem „naturalnego nakierowania” (które utożsamiono z prawami przyrody). Jeśli więc absolutna forma tej kategorii oznacza, że w odniesieniu do danego zdarzenia nie istnieją żadne prawa przyrody (nie ma żadnego „naturalnego nakierowania” w wystąpieniu tego zdarzenia), jej forma względna wskazywałaby na istniejące prawa przyrody, oznaczające jednak nakierowanie na cele inne niż faktycznie osiągnięte.

Wprowadzenie względnej formy naszej kategorii przypadku jest dyskusyjne, zakłada bowiem, że prawa przyrody można utożsamiać z ideą „naturalnego nakierowania” zjawisk, a tym samym przypisać im jakoś rozumiane cele. Sugestia ta wydaje się jednak warta rozważenia, gdyż takie rozumienie słowa „przypadek” można przypisać wielu wypowiedziom o przypadkowości zjawisk odkrywanych przez naukę. Mowa tutaj o postulowanych w biologii czynnikach i mechanizmach procesu ewolucji.

Wśród istotnych czynników ewolucji wymienia się między innymi zmienność genetyczną i izolację. Uznaje się, że zjawiska te mają charakter przypadkowy. Pozostaje jednak pytanie w jakim znaczeniu odnosi się do nich termin „przypadek”. Wydaje się, że znaczeniem tym (a przy-



najmniej jednym z możliwych) jest postulowana tu podkategoria przypadku jako względnego przedmiotowego braku celu.

Jednym z powodów zmienności genetycznej są mutacje. Sprawiają je rozmaite fizyczne i chemiczne czynniki, zwane mutagenami. Za najbardziej aktywne mutageny fizyczne uznaje się różne formy promieniowania elektromagnetycznego, zwłaszcza wysokoenergetyczne promieniowanie jonizujące. Obecnie znane są też tysiące mutagenów chemicznych, które mogą modyfikować poszczególne części DNA, działając na ten nośnik informacji genetycznej bezpośrednio, lub pośrednio – wpływając na procesy metaboliczne w komórce. Prawa przyrody, które rządzą rozmaitymi formami promieniowania elektromagnetycznego, podobnie jak te, które decydują o sposobie wzajemnego oddziaływania substancji chemicznych nie są z pewnością „nakierowane” na sprawianie takich szczególnych skutków, jakimi są mutacje. Samym wywołującym je czynnikiem fizycznym i chemicznym można takie „naturalne nakierowanie” przypisać – działają one zgodnie z właściwymi prawami przyrody. Jednakże bycie aktywnym mutagenem nie jest ich „celem”. Z tego punktu widzenia mutacje pojawiają się „nie chcący”, niejako „przy okazji”, a zatem – wraz z całym zjawiskiem zmienności genetycznej – podpadają pod kategorię przypadku jako względnego przedmiotowego braku celu.

Podobny w swoim charakterze jest również drugi z wymienionych czynników ewolucyjnych – izolacja. Jej powodami są zjawiska naturalne, sprawiające na przykład takie zmiany w środowisku naturalnym, które skutkują geograficznym rozdzieleniem różnych populacji tego samego gatunku. Zjawiska te rządzą się prawami przyrody, co do których nie sposób uznać, że wyrażają „naturalne nakierowanie” na sprawienie geograficznej izolacji populacji biologicznych. Izolacja taka stanowi zatem kolejny przykład przypadku jako względnego przedmiotowego braku celu.

Omawiane tutaj znaczenie terminu „przypadek” można nazwać ontologicznym (przypadek jako przedmiotowy brak celu w sensie ontologicznym), odnosi się bowiem do zjawisk zachodzących w rzeczywistości i wyraża bądź przekonanie o braku odpowiednich praw przyrody (w formie absolutnej), bądź sugeruje, że istniejące prawa nie stanowią „naturalnego nakierowania” na faktycznie osiągnięte skutki. To znaczenie „przypadku” warto odróżnić od znaczenia epistemologicznego, które odnosiłoby się do braku wiedzy o (ewentualnie) istniejących prawach przyrody, i w formie absolutnej (przypadek jako przedmiotowy brak celu w absolutnym sensie epistemologicznym) wyrażałoby przekonanie

o nieusuwalnej niemożliwości zdobycia takiej wiedzy – niemożności sformułowania odpowiednich praw nauki, zaś w formie względnej (przypadek jako przedmiotowy brak celu we względnym sensie epistemologicznym) – o relatywnym charakterze aktualnie dostępnej wiedzy.

## 2.2. Przypadek jako podmiotowy brak celu

Niektóre określenia przypadku odnoszą to pojęcie do świadomie wybranych celów, czy intencji. Określenia takie wymagają więc istnienia świadomego podmiotu odpowiednich aktów, stąd odnośną kategorię przypadku nazwać można *podmiotową*. Dla przykładu, Tomasz z Akwinu definiował przypadek jako przyczynę działającą *poza intencję*<sup>15</sup>, zaś w przywołanym wcześniej określeniu Boecjusza znajdujemy również odniesienie podmiotowe, gdzie przypadek jest traktowany jako *nieprzewidziany* rezultat wielu niezależnych przyczyn<sup>16</sup>. Zatem przypadek rozumiany jako podmiotowy brak celu jest zdarzeniem niespodziewanym, ponieważ nie jest rezultatem planowego działania<sup>17</sup>.

Podmiotowy charakter tego typu przypadku jest rozumiany najczęściej względnie. Jakieś zdarzenie jest nieprzewidziane, nieoczekiwane, niechciane czy nie zaplanowane przez kogoś, kto przewiduje, czegoś oczekuje, dokonuje wyborów, czy też snuje świadome plany. Akty woli i poznania są aktami *jakiegoś* podmiotu tych aktów; można powiedzieć, że są zrelatywizowane do konkretnego podmiotu, z czego wynika, iż także przypadkowy charakter odpowiednich zdarzeń jest podobnie względny.

Jakieś zdarzenie może być również nieprzewidziane czy zaskakujące, gdy pewne akty zostały podjęte świadomie, istnieje zatem ich możliwy do wskazania podmiot, lecz intencje podmiotu były inne od faktycznie osiągniętych rezultatów. W takiej sytuacji również mówi się najczęściej, że coś się stało przypadkowo.

Oba te rodzaje zdarzeń (a zatem coś, co nie jest skutkiem świadomego działania konkretnego podmiotu, a także zdarzenia, które są rezultatem podjętych działań, ale nakierowanych na cel inny niż faktycznie osiągnięty) mają – jak zaznaczono – charakter względny. Zdarzenie tego rodzaju można więc określić mianem przypadku jako podmiotowego

<sup>15</sup> Cyt. za: T. Wojciechowski, art. cyt., 14.

<sup>16</sup> A.M.S. Boethius, dz. cyt., 126.

<sup>17</sup> To również kolejne ze znaczeń terminu „przypadek” wyróżnionych przez Nagela. Zob. E. Nagel, dz. cyt., 285–286.

względny braku celu. Od takiego rozumienia przypadku należy natomiast odróżnić absolutną formę omawianej kategorii.

Pod kategorię przypadku jako podmiotowego *absolutnego* braku celu podpadałyby takie zdarzenia, co do których brak świadomych planów czy celów byłby absolutny, a zatem gdyby nie istniał żaden możliwy podmiot odpowiednich aktów woli czy poznania. W kontekście podejmowanych tu rozważań warto zauważyć, że choć zdarzenia takie nie tylko są logicznie możliwe, ale i z pewnością zachodzą w świecie, nauki przyrodnicze nie są w stanie rozpoznać, że konkretne zdarzenie ma charakter przypadkowy w takim właśnie sensie. Jest tak z tych samych powodów, dla których żadna z absolutnych form kategorii przypadku nie ma zastosowania w ramach przyrodoznawstwa. W odniesieniu do omawianej tu formy: nierozpoznanie świadomego planu czy czyjejś woli stojącej za danym zdarzeniem nie oznacza, że takiego planu lub woli rzeczywiście nie było. Nauka postawiona wobec pytania o istnienie świadomego podmiotu działającego jest bezradna. Dokładniej: może, w pewnych sytuacjach, stwierdzić istnienie takiego podmiotu, lecz nigdy nie może jego istnieniu zaprzeczyć.

Ostatnie rozróżnienie, jakie warto poczynić, odnosi się do rozumienia przypadku jako podmiotowego braku celu w sensie ontologicznym i w sensie epistemologicznym. Ze znaczeniem nazwanym tu ontologicznym mamy do czynienia wówczas, gdy orzekanie o przypadku dotyczy zaprzeczenia istnienia podmiotu planującego, czy sprawiającego pewien skutek (w wersji absolutnej), lub twierdzenia, że skutek ów nie jest rezultatem świadomego działania jakiegoś konkretnego podmiotu (w wersji względnej). W sytuacji zaś, gdy jakiś skutek nie jest *przewidziany* przez kogoś (sens względny), lub nie może być przewidywany przez nikogo (sens absolutny) mamy do czynienia z przypadkiem jako podmiotowym brakiem celu w sensie epistemologicznym.

### **Zakończenie**

Zaproponowaną tutaj typologię pojęcia przypadku można przedstawić w poniższym schemacie:

absolutny wykluczenie istnienia przyczyny w każdym porządku		względny niezależne łańcuchy przyczynowe „zbiega- jące się” w jednym skutku		absolutny nieznajomość nieusu- walna		względny nieznajomość zrelaty- wizowana do aktual- nego stanu wiedzy	
sens ontologiczny nieistnienie przyczyny				sens epistemologiczny nieznajomość przyczyny			
<b>brak przyczyny</b>							
<b>przypadek</b>							
↕							
<b>brak celu</b>							
przedmiotowy „naturalne nakierowanie” – prawa przyrody				podmiotowy świadomy podmiot			
sens ontologiczny nieistnienie właści- wych praw przyrody		sens epistemologiczny nieznajomość właści- wych praw przyrody		sens ontologiczny podmiot działający		sens epistemologiczny podmiot poznający	
absolutny brak odpo- wiednich praw przyrody	względny „naturalne nakiero- wanie” na cele inne niż fak- tycznie osiągnięte	absolutny nieusu- walna nieznajo- mość praw	względny nieznajo- mość praw zrelatywi- zowana do aktual- nego stanu wiedzy	absolutny nieistnie- nie dzia- jącego podmiotu	względny brak identyfi- kacji działają- cego podmiotu lub cele działania inne niż faktycznie osiągnięte	absolutny funda- mentalna niemoż- ność zdobycia wiedzy o celo- wych uwarun- kowa- niach zdarzenia	względny usuwalna niemoż- ność zdobycia wiedzy o celowych uwarun- kowa- niach zdarzenia

Propozycja ta, jak zaznaczono we *Wstępie*, ma charakter roboczy i w szczególności można oczekiwać, że rozważenie pominiętych w artykule kontekstów, w jakich pojawia się pojęcie przypadku może zaowocować modyfikacją przedstawionej propozycji. Do kontekstów tych należy teoria chaosu deterministycznego, opisująca zjawiska często określane również mianem przypadku, pojęcie prawdopodobieństwa, jakie odnaleźć można w tych teoriach nauk przyrodniczych, które odnoszą się do obszarów rzeczywistości opisywanych w popularnych rekonstrukcjach jako rządzone prawami przypadku, a także propozycje – formułowane również w kontekście nauk przyrodniczych – postrzegania przypadku jako szczególnego rodzaju prawidłowości (czego przykładem są poglądy na kwestię przypadku polskiego fizyka i filozofa Mariana Smoluchowskiego). Starannego rozważenia wymaga też klasyczna opozycja przypadek – konieczność. Zaprezentowana typologia przypuszczalnie nie jest więc zupełna. Warto zauważyć, co jednak trudno byłoby uznać za jej

wadę, że nie jest również rozłączna ekstensywnie: o danym zdarzeniu orzekać można jego przypadkowy charakter nawet w kilku wyróżnionych znaczeniach.

Można mieć nadzieję, że zaproponowany schemat okaże się pomocny w bardziej precyzyjnym formułowaniu i odczytywaniu stanowisk zajmowanych w wielu filozoficznych dyskusjach, zwłaszcza tych, które dotyczą interpretacji osiągnięć nauk przyrodniczych.